

MARIA BRZOZA

Wolność rodzi się z życiem

Każda kraina chce być wolna
czy na U czy na P się zaczyna
wolność to prawo
wywalczone krwią
jakże nam bliskie

kto mieczem wojuje
przyjdzie na niego kres
jak mówi historia
zanim podniesiesz dłoń
zastanów się nad płaczem dziecka

tylu już było nadludzi i co
skończyli marnie
skończysz i ty
zachciewa ci się carskiej krwi
o nim też zapomniała historia

człowiek nie jest własnością człowieka
nikt poza Bogiem nie zna planów
kto dziś potęgą a jutro nikim
tak wielu próbowało bawić się w Boga
wolnością depczemy ich prochy

Zagrajmy w zielone

Upiekłam więcej chleba
ktoś potrzebuje
zamykam oczy
nie chcę wiedzieć
co mówi historia

mogłabym wiele powiedzieć
zostawmy wczoraj
dzisiaj jest ważne
jutro zrodzi się nowe
ważniejsze od wszystkich
wczoraj

tyle można ofiarować
dla czyjegoś dobra
dobro odda nam
ile unieść zdołamy
chodź wędrowcze
co życie niesiesz w plecaku

miłość prowadzisz za rączkę
nie oglądaj się za siebie
dom możesz mieć wszędzie
tam gdzie miłość pokój gości
a pelargonie spod okna
mówią o świcie dzień dobry

Pierwszy klucz

Powitały mnie dzisiaj
pierwsze żurawie
pomachałam im sercem
krzyknęłam zawróćcie
tam strzelają wybierzcie
inną drogę

idą uchodźcy
jak klucze żurawi
szukają domu i chleba
przytulam was sercem
nadzieją jesieni
że razem wrócicie do domu

WACŁAW TUREK

Z połoniny

*Volodimirovi Norbie
- fotografowi z Uzgorodu*

Na borżawskiej połoninie
wiatr ku sobie trawy tuli
rosy wypatrują dnia

Odczytuję prawdę
o ziemi pachnącej niebem
słyszę gawędy drzew
uśmiechają się kwiaty
Chwytam to sercem
pot zwilża mi plecy
mocniej bije serce
czuję się ptakiem
Tutaj malarz rozłożył farby
na góry bez ram

Kolorowe sny
utkane z połoniny
zostaną moją własnością

O pokój w Ukrainie

Umilkły ptaki na ogłuszonym niebie
wschód zatrząsł się bombami
przysłonił jaśniejące słońce
Ludzie przecierają sumienia
pytają czy ich los kamienieje
czy to ludzkie serca

Trudno dopytać kiedy
skończy się ten czas
który prowadzi przez krzywdy
Czym wypełnić rozłożone dłonie

Kiedy płoną ich domy
powstają przeciw wrogowi
Dzieci przeczekają w naszych progach
zanim wstanie jasność
nad utraconym światem

Nikt nie wie jakie krzyże
przyjdzie nam jeszcze stawiać po świecie
i jak daleko do kolejnej wiosny

Jeszcze nie dzwonią na pokój w Ukrainie

ВАЦЛАН ТУРЕК

O pokój w Ukrainie

Umilkły ptaki na ogłuszonym niebie
Wschód zatrząsł się bombami
przysłonił jaśniejące słońce
Ludzie przecierają sumienia
pytają czy ich los kamienieje
czy to ludzkie serca

Trudno dopytać kiedy
skończy się ten czas
który prowadzi przez krzywdy
Czym wypełnić rozłożone dłonie

Kiedy płoną ich domy
powstają przeciw wrogowi
Dzieci przeczekają w naszych progach
zanim wstanie jasność
nad utraconym światem

Nikt nie wie jakie krzyże
przyjdzie nam jeszcze stawiać po świecie
i jak daleko do kolejnej wiosny

Jeszcze nie dzwonią na pokój w Ukrainie

Krosno 03.03.2022

За мир в Україні

Замовкли птахи на оглушеному небі
Схід затрясся бомбами
Затулив сяюче сонце
Люди протирають сумління
Питають чи їх доля каменіє
Чи це людські серця

Важко довідатись коли
закінчиться цей час
який веде скрізь кривду
Чим заповнити розкриті долони

Коли палає їх дім
Вони стають проти ворога
Діти перечекають на наших порогах
Доки з'явиться ясність
Над втраченим світом

Ніхто не знає які хрести
Нам прийдеться поставити по світу
І як далеко до наступної весни

Ще дзвони не дзвонять про мир в Україні

Кросно 03.03.2022

З полонини

На боржавський полонині
вітер до себе трави тулить
роси виглядають день

Вичитую правду
про землю що пахне небом
чую балачки дерев
посміхаються квіти
Вбираю це серцем
піт зволожує мені плечі
міцніше б'ється серце
відчуваю себе птахом
Тут художник розклав свої фарби
на гори без рами

Кольорові сни
виткані з полонини
залишаться моєю власністю

Na ukraiński przełożyła Dorota Jaworska

TERESA PARYNA

Co słonko widziało

*Coś ty słonko widziało –
może uśmiech wiosny?*

*Widziałem setki czołgów,
co śmierć ludziom niosły.
Naloty bombowców,
karabiny, rakiety
wymierzone w bezbronnych:
starców, dzieci, kobiety...*

*Coś ty słonko widziało
nad Kijowem, nad Lwowem?*

*Płacz małej dziewczynki
z niedźwiadkiem pluszowym.
Krwawe łuny pożarów,
oczodoły domów,
zaleknionych ludzi
biegnących do schronów...*

*Coś ty słonko widziało
w dzisiejszy poranek?*

Straszne oczy Putina

*zza czarnych firanek.
Twarze Ukraińców,
co w te trudne dni
nie szczędzą woli walki
i potu i krwi.*

*Smutna jest moja rola,
bo z niebiańskich szczytów
muszę świecić tak samo
dla świętych i bandytów...*

27.02.2022 r.

Agresorzy wolności

*Wciągnęli maski na dusze,
serca wcisnęli w przyłbice
i walczą na śmierć i życie.
O kawałek ziemi,
o kawałek władzy,
o szczyty, zaszczyty,
apanaże...*

*Krwawi agresorzy wolności –
Boga się nie boją,
z ludźmi się nie liczą
choć skrzętnie przeliczają:
rakiety, czołgi,
karabiny, srebrniki...*

*Siewcy śmierci
na śmierć zapomnieli
o śmierci własnej.*

3.03.2022 r.

O czym pisać ?

*Że deszcz, że śnieg, że plucha,
że ktoś znany zszedł z ekranu,
że w Sejmie znowu zawierucha,
i nowe face newsy opublikowano.*

*O czym pisać? –
że tajfuny, trąby, pioruny
egzotyczny niż „BI BI”.
Że wirus groźny jak Car Putin
na ulicy, w autobusie, wszędzie.
Wchodzi oknem, pcha się drzwiami.
i trudno zgadnąć
jaki numer nam jeszcze wykręci.*

Entliczek, pentliczek

*czerwony guziczek,
to groźny wirus,
to Car Putin...*

*O czym pisać? –
że do Kalnikowa przyleciały bociany.
Że statystyki raz w górę, raz w dół.
Że pewność wciąż nie pewna,
a reszta tak jakoś pół na pół.
Że się szczepimy, zbroimy,
kłócimy, godzimy, modlimy...*

*Entliczek, pentliczek
na kogo wypadnie...*

Boże zmiłuj się nad nami!

22. 02. 2022 r.

MAREK PETRYKOWSKI

Modlitwa za Ukrainę

Podaruj nam Panie
w noc bombami rozgrzaną
od siebie jedną snu godzinę.
Tam niebo będzie błękitne i czyste,
spokojny świt nad nową Ukrainą.

Bądź przy nas Panie
gdziekolwiek tkwimy
pod szczelną kopułą schronu.
Chroń zostawiony przez nas próg
zanim wrócimy pod drzwi
do swoich spokojnych domów.

Wybaw nas Panie od tych,
co zabrać chcą nam twarze,
zasiać na żyznej naszej ziemi zważnienie.
Niech zło, którym świat chcą zmieniać
zmiążdży swą głowę o nasze istnienie.

2 marca 2022

STEFAN M. ŻARÓW

xxx

przez pokolenia doskonalili łowy
pełzali na przelaj bezkresem
wiatr smagał ich myśli
pożądali ziemi
język i kulturę pobratymców
wspólnie upijali się krwią
wódka
piołunem
samogonem
wyważali drzwi i przestrzenie spokoju

teraz prężą mięśnie
przeciwko sobie
nadymają stalowe i elektroniczne hufce
żonglują zegarem hipersonicznych pocisków
przeciw butelkom z koktajlem ognia

pożoga pochłania życia
bryluje wokół czarny korsarz z nosem kłowna
współczesny produkt z genem przeszłości

biały gołębiu życia
pokonaj strach
gnuśność i opieszałość
przyfruń z gałązką oliwną
przesłaniem pojednania
znakiem pokoju

czytanie pieśni uchodźcy

samotność przyjaciółka opuszczenia
płaczący
wchodzą w wojenną dojrzałość
zainfekowani strachem
z plecakiem traumatycznych doświadczeń
na ścieżce ku wolności
biegną ku granicznemu szlabanowi ocalenia

kiedy patrzę na zaśnieżony poranek
krystaliczną biel przebudzenia
słucham ciszy
w której daleki głos zmarłego ojca
wspomnieniem wojennych przeżyć
to masz za sobą
eleganckich cyników oddającym się używkom
wykształconych na klasycznych systemach
filozoficznej wiedzy
i tych dodających sobie animuszu na klawiszach
automatów śmierci
to twój song młodzieńczy

przyobleczony powojenną rzeczywistością
nasz zaczyna pobrzmiwać w codziennych przekazach
doświadczeniach imigrantów
to karma nienasyconych wyrwała ich z domowego ciepła
dopełnienie pustki w odgłosach upodlenia człowieka

kiedy patrzę na poranną biel
przed oczami mam niepewność podszytą morzem krwi
gruzu i odoru unicestwienia
pomimo srebrzystego wieku
jeszcze mam w sobie chłopięcą beztroskę dzieciństwa
barwne kwiatowe łowy
lot motyla
przedwieczorny śpiew kosa zamiast paraliżującego
świstu pocisku

wieku elektronikusa co przyniesie światu kolejny dzień
co jest ideologią a co trollingiem

Марек Петриковскі, Польща

Благання за Україну

О, подаруй нам, Господи,
між стріляниною й сиренами
від себе - сну годину...
небо спокійне, цілісне...
зведи над світанковою
Новою Україною...

Укрий нас, любий Господи,
під куполом благословінь своїх
чи в сховку, чи в дорозі воїна...
І захисти залишений поріг
до часу, перш ніж вернемось додому ми,
із нелегких доріг.

...
Спаси нас, Господи, від тих,
хто розбрат сіє й честь облич
вкрасти
намірився
неволею.
...та зло не скорить вільний світ –
Ти, Справедливий,
знаєш...
Як і те, що... це
об нашу
гідність
змій
розтрощить свою голову...

Переклад – Марії Вайно

MARIA STEFANIK

Wędrowcy

Z nadzieją
przez granicę
do nowej ziemi
Kanaan wolności
bez krwi bólu i ran
po ciszę nieba

Zastępy lęku i niepewności
po jasny horyzont
bez ognia i strzałów -
wędrują
gdzie otwarła się
pomocna dłoń

Po inne życie
które nie zdławi wojna
nie połknie wróg -
ocali drugi człowiek

(04 III 2022)

O jutro istnienia

Przed świtem
jak zły wróg
wtargnęli zbrojnie
zabrać ukraińską wolność -
młodą upragnioną

30 lat nowej ery
jasnego krajobrazu -
niszczy wojna z bliskości
rozkazem obłądnego władcy
zmiany świata

Obrońcy walczą honorem
i ludzkim bólem bez dna -
o jutro istnienia

(04 III 2022)

DOMINIK ĆWIK

Jestem Lachem

Białym
skrzydłem Orla
osłaniani
chronieni jego
szponami
wspieramy dziś
Trójząb
który tak ranił
rozlewał naszą krew
nasze serca dziś
z Wami

Dzwony Świata
na trwozę
bezsilność
opadłych rąk
nad złem
rozpaczą
cierpieniem
nie pomogą

Dzwony Świata
grzmia
na śmierć

Świat zrobił
wielkie oczy
patrzy
jak kruki
wojny
rozdziobują
ciało niewinne

Lament wołania
o pomoc
oraz cichszy
zagłuszony krakaniem

Śmierć
na kruczych
skrzydłach pofrunie
znacznie dalej
bez pośpiechu
z niewzruszoną
pewnością siebie

Dzieci Siostry
Ukrainy
skalane śmiercią
do serca
polskiego tulone

lecz tylko
na chwilę

choć chwila będzie
długa długa
to jednak minie
kiedyś

czy będziecie wtedy
sławić
rozorane nienawiścią
wasze miasta
czy kochać nadal
będziecie wasze
domy
o pustych
oczodołach

czy zapomnicie
słowo
Ojczyzna
żywąc w objęciach
Siostry Polski

Bracia Ukraińcy
odpowiedzcie mi

21 marca 2022 r. – Światowy Dzień Poezji

ZDZISŁAWA GÓRSKA

Ten, Ta, To...

Nad tą bielą skrzącą się
/jednak razi oczy w mroźnym słońcu/
zastanów się...pomyśl, że jest biel...
Dawniej zimy były mroźne
i ta biel daje nadzieję...
Pomyśl w zachwycie nad śniegiem,
że ten, kto nie potrafi stworzyć
jednej śnieżynki, chce i potrafi
armią zburzyć, zniszczyć,

rozjechać tę rozległą biel, tę zimę,
ten spokój niespokojny, tych ludzi,
te przestrzenie, tę nadzieję,
te dzieci - bezkarnie
Znamy historię Goliata?
i odwagę Dawida ?!

24.01.2022 / 30 dni przed rosyjską agresją/

Stało się 24.02.2022

Napinali muskuły czołgów
i raket
W rękawie atomowy przycisk
Nienawiść nie mieściła się
w marmurowych gabinetach
za złotymi drzwiami...
Niepokorni
usiłowali żyć po swojemu?!
Porazimy nawet ich myśli
Uderzyli
tłukąc i burząc co się da, giną
żywi...
Ukraina krwawi i trwa!

27.02.2022

Za co

Rozstrzelali moje wersy
Rosjanie
Rakietami na oślep,
czołgami
Zburzyli swój honor, moje
zaufanie
Już wam nigdy nie uwierzę
anty Słowianie!
Pytam po co wam spalona
ogniem ziemia,
płacz dzieci
Niszczyć łatwo czyjeś domy
umiecie
Wasza armia, wasza twarz - to pożoga,
Poczekajcie, jeszcze będzie odpowiedź
od Boga

05.03.2022

WIESŁAW HOP

Protest przeciwko wojnie

Od Wschodu idzie zawierucha.
Demony zbrodni się zrywają
I znów, jak w dawnych mrocznych czasach
Nam – ludziom życie odbierają.

Oddajcie mi bezpieczny świat,
Bez wojen i przemocy.
Niech w żaglach znów poczuję wiatr,
Podmuch radosnej mocy.

Armaty grają, ryczą „lwy”...
Bezduszna to „muzyka”.
A w samym środku ja i ty
I wielka polityka...

Oddajcie nam bezpieczny świat,
Bez wojen i przemocy.
Niech w żaglach znów czujemy wiatr
I dotyk boskiej mocy.